



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

## **WYPRAWA LUTY 2023 „ Białe Szaleństwo w Kalifornii ”**

Data: 11/02/2023 – 28/02/2023      18 dni

Cena : 2700 \$

Max. liczba osób: 10

Słońce i śnieg, plaża i narty, ocean i góry – bez wątpienia jak w garncu, tyle że w Lutym. Już pierwszego dnia na amerykańskiej ziemi wypłyniemy na rejs po Oceanie Spokojnym na wyspę Catalina u wybrzeży Los Angeles. Słońce, rum, delfiny, a przy odrobinie szczęścia może wieloryby! To wszystko będzie nadawać ton tej wyprawie przez najbliższe 17 dni. Odwiedzimy San Diego i San Francisco, Parki Narodowe i tereny indiańskie w Arizonie i Utah, po czym przemykając przez mekkę hazardu Las Vegas, zawitamy do mroźnego i śnieżnego Lake Tahoe w górach Sierra Nevada, aby oddać się białemu szaleństwu i ukojeniu w zaciszu naszej górskiej chatki. Nietuzinkowej wyprawie czas start.

### **PLAN WYPRAWY**

#### **Dzień 1. Warszawa – Los Angeles, CA**

Zbiórka na lotnisku Warszawa-Okęcie, pakujemy walizki i na zachód. Na miejscu czeka już na nas polskojęzyczny przewodnik, pełen wigoru i sił do pracy, z którym udajemy się na zasłużony odpoczynek do pobliskiego hotelu. Dla tych, którzy jeszcze nie opadli z sił, szybka aklimatyzacja i spacer po plaży. Pierwsza noc po drugiej stronie świata.

#### **Dzień 2. Long Beach, CA – Catalina Island, CA**

Południowo-kalifornijski poranek, kawa, śniadanie i ruszamy do Long Beach. Pakujemy piracki ekwipunek na prom i ruszamy na podbój wyspy Catalina. Przed nami 22 mile (35 km) które dadzą nam się poczuć jak odkrywcy, do tego towarzyszące delfiny, szum oceanu, słońce i dobre towarzystwo. Czy można w życiu chcieć czegoś więcej? Przed popołudniem dobijamy do portu Avalon, gdzie każdy z Was musi zostać ochrzczony na oceanicznego morsa w miejscowym pubie. Atrakcja fakultatywna dla chętnych to wypożyczenie golfowego melexa i objazd sceniczną drogą dookoła wyspy. Na noc wracamy na stały ląd do Long Beach, a takiej integracji na kolejne dni może nam niejedyn pozazdrościć.



*Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life*

*Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione*

### **Dzień 3. Los Angeles, CA – San Diego, CA**

Kto rano wstaje, tego dopada błogość Kalifornii. Dzisiejszy cel to Beverly Hills – przejazd sławną ulicą Sunset Boulevard, w której zakamarkach znajdują się jedne z najdroższych i najpiękniejszych willi na świecie oraz Rodeo Drive – najdroższa ulica w USA, wzdłuż której rozlokowane są wyłącznie luksusowe sklepy, butik i hotele. W Hollywood spacerujemy hollywoodzką Aleją Gwiazd, w pobliżu Chinese Theatre, gdzie znajdują się odciski dłoni, stóp, autografy i wpisy prawie 200 postaci związanych z Hollywood. Rzucamy okiem na Kodak Theatre, w którym rozdawane są Oscary. Podjeżdżamy i podchodzimy możliwie najbliżej słynnego napisu HOLLYWOOD. Następnie kierujemy się w stronę San Diego, przejeżdżamy w najbliższej odległości od Downtown Los Angeles, podziwiając nowoczesne „skyscrapers”. Oceanicznego klimatu ciąg dalszy. Nocleg w San Diego.

### **Dzień 4. San Diego, CA**

„Wakacje ciągle są wakacje .....” San Diego – miejscówka hipisów i beztroskiego życia „lat 70”, czemu tu się dziwić - średnia roczna temperatura to 22°C i ok. 300 słonecznych dni w roku „It never rains in Southern California”. Miasto oddalone od Meksyku zaledwie 30 km, dlatego też na każdym kroku spotkamy Latynosa, ich kulturę, budownictwo i przepyszne jedzenie. Domeną San Diego są słoneczne plaże, najlepsze fale do surfingu, bajeczne klify, a na nich przepych i bogactwo. My, nie martwiąc się o słońce, zaczynamy czuć wolność, szaleństwo i otaczające nas bogactwo jednego z najbardziej wystawnych zakątków globu: wypożyczamy rowery, bierzemy plecak, wodę, sunscreen, bikini i ruszamy. Trzeba pokonać dystans około 13 km, żeby dotrzeć do celu naszej eskapady, do La Jolla – jednego z najdroższych miasteczek w Kalifornii. Po drodze: piaszczyste plaże jak z amerykańskiego snu, wijące się na wietrze palmy, uśmiechnięci ludzie podążający z deską surfingową ku plaży, ścieżka rowerowa, wzdłuż której rozpościera się kalifornijska architektura „ocean view house”. Mijamy śliczne promenady, mola wtapiające się w błękit oceanu. Kąpiele w oceanie i wypatrywanie wielorybów to niektóre z atrakcji tej wyprawy. Wracamy, oddajemy rowery i ruszamy zerknąć na USS Midway - to najdłużej służący lotniskowiec w amerykańskiej armii, po czym udajemy się do Point Loma gdzie zobaczymy starą latarnię z XIX w., która jest swego rodzaju ikoną San Diego. Na wzgórzu znajduje się pomnik Cabrillo z portugalską tablicą oraz fantastyczny widok na miasto, punkt obserwacyjny na lotnisko i Downtown. Właśnie centrum miasta to nasza kolejna miejscówka, po czym czeka nas nocny przejazd przez zjawiskowy most Coronado, dzielnicę milionerów Coronado. Tyle atrakcji, ale odpocząć też trzeba... Good Night.

### **Dzień 5. San Diego, CA – Joshua Tree NP - Kingman, AZ**

Ahh...to oceaniczne rześkie powietrze, a nasz plan na dziś to Balboa Park - przyroda, muzea, przepiękna architektura, ten park robi wrażenie! Powoli żegnamy wilgotny klimat, jeszcze krótki



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

*Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione*

postój w starym mieście San Diego i przed nami 9 h drogi do Kingman w Arizonie. Przejazd przez Park Narodowy Drzewa Jozuego, tak Indianie nazwali występującą tu jukę. Zobaczymy tereny dwóch olbrzymich pustyn – „wysokiej” pustyni Mojave i „niskiej” pustyni Kolorado, które tu się spotykają, krótki postój w ogrodzie kaktusów Cholla. Przemierzamy ten unikatowy krajobraz. Zafascynowani florą i fauną zatrzymujemy się raz, po raz, na fotę, by późnym wieczorem dotrzeć do celu. Zmęczeni podróżą szybko zasypiamy...

### **Dzień 6. Kingman, AZ – Sedona, AZ – Flagstaff, AZ**

Po śniadaniu przejazd odcinkiem kultowej Road 66 po czym kierujemy się na Sedonę. Duchy Indian Navajo i Hopi będą nam towarzyszyły przez cały dzień zwiedzania tej uroczej, pustynnej okolicy. Będziemy mieli okazję podziwiać fantastyczne formacje skalne o dumnej nazwie Navajo Red Rocks, wznoszące się na wysokość ponad 1.900 m, majestatyczne kaniony, wplecione w otaczające miasto góry, jedyne tego rodzaju trasy trekkingowe. Na pierwszy ogień park wodny „Slide Rock State Park”, stworzony przez naturę, następnie pokusimy się o trekking naszą ulubioną pozycją Devil’s Bridge trail, naturalnie uformowany most z czerwonego piaskowca, który na pewno jest atrakcją dla tych, którzy bez adrenaliny żyć nie potrafią, po czym zobaczymy Chapel of the Holy Cross - wykuta w czerwonych skałach kaplicę. Końcówka dnia to wizyta w małym miasteczku Tlaquepaque, w którym można, a nawet trzeba, rozkoszować się iście meksykańską kuchnią. Nocleg w Flagstaff.

### **Dzień 7. Flagstaff, AZ – Grand Canyon (South Rim) – Page, AZ**

Kawa przy oszałamiającym zapachu otaczającego nas lasu świerkowego na środku pustyni i ruszamy w kierunku jednego z 7 cudów świata natury – Grand Canyon. Stanąć na jego krawędzi i podziwiać jego ogrom i oszałamiające piękno to niezapomniane przeżycie. Długość kanionu wynosi 443 km, a jego szerokość waha się od 200 m do 29 km. Maksymalna głębokość kanionu (w Granitowym Wąwozie) wynosi 1,6 km. Dziś czas nas nie goni, więc zostajemy tu do zachodu słońca, który to jest niesamowitym przeżyciem. A dla tych, dla których pasją jest fotografia, to prawdziwa uczta. Duch Indian Navajo nakazuje nam rozbić namiot, ale na nas już czas, udajemy się na nocleg do Page.

### **Dzień 8. Page, AZ– Antelope Canyon, Horseshoe Bend - Kanab, UT**

Rzeński poranek na ochłodę głowy, bo dziś olbrzymia dawka widoków niczym z filmów science fiction. Na początek Antelope Canyon. To chyba jedno z najpiękniejszych miejsc, jakie dane nam jest odwiedzić w Arizonie. Abstrakcyjne kształty, przez tysiące lat formowane przez wiatr i wodę w czerwonych skałach, wprawiają w osłupienie. Bajkowe, fenomenalnie oświetlone, niezwykle barwne przestrzenie wewnątrz skał; wszystko to bardziej przypomina gigantyczne dzieło sztuki niż



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

*Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione*

wnętrze kanionu. Pozorną, bo przecież powstałą bez udziału człowieka precyzję tych form można porównać tylko z doskonałością komputerowych renderingów 3D. Gra światła i kolorów „powala na kolana”. Prześliczne, zachwycające, wprost niewiarygodne! Czerwień, żółć, purpura, granat. Gra światła we wszystkich możliwych odcieniach. To wprost niewyobrażalne, aby natura stworzyła coś tak pięknego. Ale to dopiero początek wrażeń na dziś. Następnie udajemy się do Horseshoe Bend. W tym miejscu rzeka Kolorado, płynąca od jeziora Powell zatacza krąg o 270° w malowniczym kanionie „Glen Canyon”, tworząc niepowtarzalny kształt podkowy. Ale to jeszcze nie koniec, bo zwieńczeniem dnia będzie zachód słońca nad mostem Navajo, który przecina rzekę Colorado dalej płynącą do Grand Canyon. Zapierająca dech w piersiach konstrukcja o długości 277 m, na wysokości 142 m powyżej rzeki Colorado, ulubiona miejscówka ludzi o mocnych nerwach. My na bungee skakać nie będziemy, więc malowniczą drogą Hwy 89A obieramy kierunek – zachód - na nocleg do Kanab. Tyle wrażeń, zatem czas na odpoczynek.

## **Dzień 9. Kanab, UT – Zion National Park – Las Vegas, NV**

Rankiem dopiero dostrzegamy jak malowniczo położony jest Kanab. Na nas już czas, do Parku Narodowego Zion poprowadzi nas zjawiskowa droga Hwy 9. Te 23 kilometry, które biegną przez serce Parku, mogą się okazać podróżą życia, a to dzięki niesamowitym krajobrazom w kolorze pomarańczy i purpury. Park Narodowy Zion przez mormońskich osadników zwany Zion – Syjon, co oznaczało miasto idealne i rzeczywiście w Parku jest jak w Raju rozpościerają się tam urwiska skalne, wodospady, rzeki. Zion zbudowany jest ze skał piaskowcowych, które tworzą płaskie stoki, kręte kaniony i malownicze formy skalne przypominające zamki, iglice i wieże. Teren parku rozciąga się w głąb doliny Rzeki Dziewiczej (Virgin River). Niektórzy mogą być zdziwieni, dlaczego zabieramy Was tam w lutym. Owszem, możliwości eksploracji są troszkę ograniczone, pogoda może płać figle, lecz widok kanionu, otaczających go ośnieżonych szczytów oraz idealna temperatura na trekking każdemu z Was przypadną do gustu. Czapka, rękawiczki i ruszamy na 7,5 km hike ku Angels Landing znajdujący się na wysokości 1765 m n.p.m., z którego rozpościera się bajeczna panorama parku. Przed nami takie miejscówki jak: Walters Wiggles, Scout Lookout i tu podejmiemy decyzję adekwatną do warunków pogodowych: zdobywamy szczyt Angels Landing, czy podążamy mniej wymagającym West Rim Trail. Zauroczeni, lekko zmęczeni, w drodze powrotnej udajemy się na coś rozgrzewającego do Bit Spur Restaurant & Saloon. To był jeden z tych 18 dni „chwilo trwaj”. Żal opuszczać to miejsce, ale na nas już czas, czeka mekka hazardu. Las Vegas i myślę, że nikomu nic więcej tłumaczyć nie trzeba, dolar na środku pustyni, którego się nigdy nie wygrywa. To miasto nigdy nie zasypia, więc i my puścimy się w wir hazardowej rozpusty, z nadzieją, że nazajutrz wszyscy będą gotowi do dalszej drogi.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

## **Dzień 10. Las Vegas, NV – Death Valley NP – Bishop, CA**

Po ekscytująco cichej nocy i późnym śniadaniu będzie czas na regenerację z aparatem w rękę, w naszym domowym zaciszu Vana. Obieramy kierunek - Lake Tahoe. Po drodze czeka na nas pustynna przyroda, Death Valley National Park, a w nim: Dante's View, z którego rozpościera się piękny widok na całą Dolinę Śmierci, Zabriskie Point, Badwater - to najniżej położone miejsce w Ameryce Północnej: 85,5 mppm i najwyższą temperatura powietrza na Ziemi: 56,6°C, Artist Point - kolorowe wzgórza gdzie skały wyglądają jakby je ktoś pomalował, a swoje kolory zawdzięczają utlenianiu się różnych metali. Pogoda powinna być cudowna, a budząca się do życia roślinność wprawia nas w osłupienie. Luty to z pewnością najlepszy miesiąc w roku na wizytę w Dolinie Śmierci. Przejazd do Bishop malowniczymi pasmami górskimi. Odpoczynek.

## **Dzień 11. Bishop, CA – Mono Lake, CA – Lake Tahoe, CA**

Oczy otworzy nam przepiękne, ośnieżone wschodnie pasmo gór Sierra Nevada i wtulony w nią granitowy szczyt Mount Whitney 4421 m n.p.m. (14 505 stóp), najwyższy szczyt kontynentalnych Stanów Zjednoczonych. Powoli aklimatyzujemy się w górskim klimacie, do Lake Tahoe już tylko 200 km, a po drodze firmowa niespodzianka Wild Willy's Hot Springs z panoramicznym widokiem na wzgórza Mammoth Lakes. Następną miejscówką to Mono Lake - najstarsze jezioro Ameryki Północnej. Czujemy się jak na księżycu, fantastyczne formacje skalne przypominające zamki otoczone wodą, te 180 km<sup>2</sup> alkalicznej w dodatku zasolonej wody są jak z bajki. Krótki trekking, mnóstwo fot. Nasączeni minerałami, wieczorem zjawiamy się w Lake Tahoe, w domku z kominkiem i przytulnym kątem dla każdego. Czapka, rękawiczki, szalik i dosłownie na chwilę idziemy złapać świeży górski mroźny oddech przed snem.

## **Dzień 12-14. Lake Tahoe , CA/NV**

Po trudach podróży niewątpliwie czas na odpoczynek, ciszę, przyrodę i magię Lake Tahoe. Mamy tu do dyspozycji cały dom z wyposażeniem, a w pobliżu kilka supermarketów, knajpki, restauracje i kasyna. Dla ludzi lubiących aktywnie spędzać czas, możliwości są tu nieograniczone. **Każdy następny dzień jest planowany wspólnie tak, aby każdy z Was mógł zaspokoić potrzeby swojego „ego”.** Znając każdy zakamarek tego magicznego miejsca chcemy przedstawić Wam nasze propozycje tak, aby pobyt w Lake Tahoe stał się pretekstem do rychłego powrotu. Musimy pamiętać, że jest luty



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

i wachlarz atrakcji jest troszkę ograniczony, lecz wielość propozycji, które dla Was mamy, na pewno zadowolić może każdego.

### Ski / Snowboard

Tatry, Beskidy, Alpy, Pireneje każde z tych miejsc urzeka swoim krajobrazem, lecz uwierzcie - Lake Tahoe to coś zupełnie innego, oderwanego od rzeczywistości. Bajkowe widoki, świetnie przygotowane trasy, łagodna kalifornijska temperatura, czyste jak łąza powietrze i z reguły słońce, to wszystko nadaje niepowtarzalnej magii temu miejscu; przekonacie się sami.

Heavenly Ski Resort położony jest w bliskiej odległości od naszej chatki, kilka faktów:

- ośrodek rozpościera się na Kalifornię jak i Nevadę
- wysokość u podnóża ośrodka to Kalifornia – 1993 m n.p.m., Nevada- 2195 m n.p.m.
- najwyższy punkt 3063 m n.p.m.
- sztuczne naśnieżenie obejmuje 73% tras
- przeciętne sezonowe opady śniegu w górach to 9.1 m
- trasy łącznie zajmują powierzchnię ok. 20 km<sup>2</sup>

Heavenly Ski Resort to również gastronomia i relax w słończku przy "koksiakach" i DJ.

**„When you come to Heavenly, you better plan to go “all-in” ... because Heavenly is for those who are up for first chair and are still going strong after last call. At Heavenly, you play hard and sleep when you get home “**

Cennik karnetów i wypożyczenie sprzętu poniżej.

### Snowmobile

Dwugodzinny zapierający dech w piersiach "trip" ośnieżonymi trasami gór Sierra Nevada, zachód słońca na wysokości 2750 m n.p.m. Biały puch, grzane wino i urzekający widok na jezioro Tahoe – Ah dużo by można pisać - to po prostu trzeba przeżyć.

### Snowshoeing

Dla tych, którzy pobyt w Lake Tahoe traktują lightowo, świetnym pomysłem są rakiety do chodzenia po śniegu, a tras i możliwości jest tu co niemiara. Ten rodzaj trekkingu, z gorącą herbatką w plecaku jest czymś wyjątkowym, jest natchnieniem na lepsze jutro, wizjonerską wędrówką w głąb samego siebie.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

### **Gorące źródła w Markerville**

Po białym szaleństwie nie ma lepszego ukojenia niż gorące źródła na świeżym powietrzu.

### **Rejs zabytkowym ala-parostatkiem MS. Dixie po jeziorze Tahoe**

#### **Must see In Lake Tahoe**

Zabieramy Was w miejsca, do których docierają tylko nieliczni turyści, a których nie zobaczyć w Tahoe to grzech. Oczywiście warunki pogodowe będą grały pierwsze skrzypce, lecz postaramy się odwiedzić:

Angora Lake (Snowshoeing), Fallen Leaf Lake(Snowshoeing), Emerald Bay, Horsetail Waterfal, Squaw Valley (wioska Olimpijska), Truckee River.

### **Reno „The Biggest Little City in the World”, Shopping**

Malownicze miasto położone nad rzeką Truckee (wypływa z jeziora Tahoe), u podnóża gór Sierra Nevada, słynące z kasyn i dobrej zabawy. Po drodze odwiedzamy Carson City - stolicę Nevady, State Capitol, po czym udajemy się do Virginia City, typowego miasteczka Dzikiego Zachodu, znanego z kręconych tam zdjęć do filmu „Bonanza”. W Reno ruszamy na kilkugodzinny shopping, w zależności od Waszych potrzeb, odwiedzamy najciekawsze centra handlowe i sklepy. Nocny przejazd przez centrum i powrót do Lake Tahoe.

### **Nightlife – What happens in Tahoe, stays in Tahoe**

W Lake Tahoe nie chodzi się spać; po stronie Nevady znajduje się 5 kasyn, a w ich sąsiedztwie kluby nocne, bary, restauracje i knajpki. Wszystko to tętni życiem przez 24 godziny. Zimową porą, po całodniowym szusowaniu z Margaritą w rękę usiąść do ruletki to nie lada frajda. Lokalne, górskie browary serwują piwo z najwyższej światowej półki, a menu z całego świata zaspokoi z pewnością każdego.

### **Dzień 15. Lake Tahoe, CA/NV – San Francisco, CA**

Nie chcę, ale muszę, na pewno wrócę... Do południa czas na mały shopping, jak to w górskiej miejscowości czasami można po bardzo atrakcyjnych cenach zakupić markowe ubrania: m.in. Columbia, North Face itd.. Duch wolności wzywa nas do San Frana. Ruszamy na zachód zatrzymując się dosłownie na chwilkę w stolicy Kalifornii - Sacramento, przejazd do Martinez położonego nad zatoką San Francisco nieopodal miasta miłości. Dobranoc.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

## Dzień 16. San Francisco, CA

Można by tu spędzić lata, a i tak nie wszystko „ogarnąć”. Skupiamy się więc na „must see”, na tym, co zobaczyć musi każdy turysta. Pierwsza atrakcja to Cable Car - symbol miasta, tramwaj linowy, którym to mkniemy falowanymi uliczkami ku Fisherman's Wharf, jednej z największych atrakcji turystycznych SF. Pier 39, lwy morskie. Następnie, obowiązkowo zupa z mięczaków (clam chowder), po czym ulubiony punkt programu naszej wyprawy; wypożyczenie wcześniej zarezerwowanych rowerów i wyruszenie na podbój Golden Gate. Trasa liczy około 8 mil (12 km) i wiedzie przez most Golden Gate do miasteczka Sausalito, skąd barką płyniemy do San Francisco mijając w bliskiej odległości słynne więzienie Alcatraz. W mieście czekają na nas jeszcze takie atrakcje jak:

Ferry Building – dawny budynek portu z 1898r, Chinatown, FiDi – dzielnica finansowa, w której wszystko kręci się wokół wielkich pieniędzy i karier, z 48-piętrowym Transamerica Pyramid, Tower Salesforce – najwyższy budynek w San Francisco, Union Square – mekka zakupoholików, przejazd rozstawioną krętą Lombard street, wreszcie Ocean Beach, gdzie będziemy próbować złapać ostatnie promienie zachodzącego Słońca. Zwieńczeniem dnia jest wizyta na Twin Peaks Summit, miejscu rozkoszy nocnych fotografów, z którego rozpościera się bajeczna panorama San Francisco. Nocleg nieopodal siedziby głównej Marka Zuckerberga.

## Dzień 17. San Francisco, CA – Airport – wylot do Polski

Dziś do południa, przejazd pod siedziby Facebook i Google, shopping i powoli żegnamy się jednym z najbardziej tolerancyjnych regionów świata, udając się na lotnisko. Z nadzieją, że wkrótce zobaczymy Was ponownie mówimy: Have a nice trip!

## Dzień 18.

Przyłot do kraju.

# CENA:

# 2700 USD

**I rata:** 300 USD plus koszty biletu lotniczego płatne przy zapisie (możliwość zakupu biletu lotniczego na własną rękę i okazania go do biura Tahoe for Life nie później niż miesiąc po podpisaniu umowy)

**II rata:** 2400 USD płatne 30 dni przed wyjazdem





Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

## Cena obejmuje:

- 1) Opiekę doświadczonego miejscowego polskiego pilota na terenie USA,
- 2) 12 noclegów na trasie wyprawy ( hotele i pokoje 2 osobowe + 11 american breakfast) ,
- 3) 4 noclegi w domu w Lake Tahoe,
- 4) Samochód - VAN do naszej dyspozycji przez 17 dni,
- 5) Rejs promem na wyspę Catalina oraz wypożyczenie melexów – golf cart
- 6) Wstęp do Kanionu Antylopy,
- 7) Wstępy do Parków Narodowych: Death Valley NP, Zion NP, Grand Canyon NP South Rim, Joshua Tree NP, Point Loma/San Diego,
- 8) Wypożyczenie rowerów w San Francisco i San Diego,
- 9) Prom Sausalito – San Francisco,
- 10) Cable Car – San Francisco,
- 11) Opłaty drogowe, mostowe, parkingi, koszty organizacyjne w USA.

## Cena nie obejmuje:

- 1) ESTA (\$21) lub Wizy do USA ( \$160 )
- 2) Przelotu na trasie Warszawa – Los Angeles, CA, San Francisco, CA - Warszawa (koszt od ok. 3.000 PLN),
- 3) ubezpieczenia KL, NNW 50000 EU (ubezpieczenie we własnym zakresie),
- 4) Wyżywienia (ok. 20 - 40 \$/dzień) każdy z nas ma swoje gusta kulinarne, dbając o dobro każdego z Was będziemy starać się spełnić wszelkie zachcianki,
- 5) Wyżywienia w trakcie pobytu w domu w Lake Tahoe (sugerowana „zrzutka” na wyżywienie 30 \$/cały pobyt),
- 6) Śniadania podczas pobytu w Hotel-Kasyno w Las Vegas
- 7) Dopłaty do pokoju jednoosobowego,
- 8) Wstępu do obiektów (poza parkami wyżej wymienionymi): muzea, parki miejskie,
- 9) Atrakcji fakultatywnych podczas wyprawy jak: ski pass, wypożyczenie sprzętu zimowego itd. (cennik planowanych atrakcji poniżej\*),
- 10) Napiwków w restauracjach,
- 11) Wydatków własnych.

## Cennik atrakcji fakultatywnych:\*

- Ski Pass/Lake Tahoe : 3-dniowy 417 \$, 2-dniowy 280 \$, 1 dniowy 141 \$
- Sprzęt narciarski/ Snowboard: ok. 40 \$/ dzień
- Snowmobile: 2 osobowy 220 \$/ na ok. 2 h czyli po 110 \$/osoba
- Ms. Dixie - ala-parostatek / Lake Tahoe – 68 \$

\*Uwaga: cennik atrakcji fakultatywnych uwzględnia ceny z poprzedniego sezonu tj.2022



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

## Przydatne informacje

Sukcesem każdej wyprawy jest należyte jej przygotowanie. Ważne jest nie tylko to, co włożycie do plecaka, ale przede wszystkim to, czego dowiecie się o kulturze i zwyczajach krajów, do których chcecie wyruszyć. Ta wiedza sprawi, że Wasza podróż będzie bogatsza, przyjemniejsza i bezpieczniejsza. Tu zamieszczamy wiele przydatnych wskazówek.

### ZASADY WJAZDU do Stanów Zjednoczonych związane z Covid-19: Podróżujący do USA będą musieli okazać:

- potwierdzenie o pełnym zaszczepieniu na Covid-19 w wersji angielskiej (tzw. certyfikat zaszczepienia do pobrania z Internetowego Konta Pacjenta <https://pacjent.gov.pl/>). USA honoruje szczepionki zatwierdzone przez amerykańską Federalną Agencję Leków albo Światową Organizację Zdrowia: Pfizer, Moderna, Johnson&Johnson, AstraZeneca, Sinovac i Sinopharm. Od podania drugiej dawki szczepionki do wylotu do USA musi upłynąć co najmniej 14 dni.
- osoby poniżej 18 roku życia nie muszą przedstawiać zaświadczenia o szczepieniu. Jeśli je posiadają i mają ukończone 2 lata obowiązuje ich zasady jak wyżej. Niezaszczepieni małoletni powyżej 2 roku życia podróżujący z zaszczepionym opiekunem/rodzicem muszą przedstawić negatywny wynik testu wykonanego nie wcześniej niż 1 dzień przed planowanym wylotem do USA.

### Dokumenty:

1. Obywatele Polski muszą posiadać ESTA bądź wizę wjazdową do Stanów Zjednoczonych
2. Paszport (powinien być ważny dłużej niż 6 miesięcy).
3. Dla własnego dobra należy zrobić kserokopie wszystkich ważniejszych dokumentów: paszportu strony ze zdjęciem i wizami (lub zeskanować i przesać skany na swojego e-maila). Kserokopie zawsze należy trzymać w innym miejscu niż oryginały.
4. Zabieramy wszelkie legitymacje gwarantujące zniżki, np. Euro 26, ISIC.
5. Dobrze jest też posiadać dodatkowy dokument tożsamości ze zdjęciem np. prawo jazdy.
6. Mile widziane międzynarodowe prawo jazdy

### Pieniądze:

Walutą w USA jest **dolar (USD)**, który dzieli się na 100 centów. W obiegu są **monety** o nominałach: **1, 5, 25, 50 centów i 1 USD** oraz **banknoty** o wartościach **1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 USD**.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione

Dla zabezpieczenia finansów powinniśmy mieć ze sobą oprócz gotówki – karty płatnicze. Jeśli zdecydujesz się wziąć większość pieniędzy na karcie, to pamiętaj że nie możesz polegać tylko na jednej karcie. American Express, Master Card i Visa są **powszechnie akceptowane**.

#### **Ubranie:**

**Zacznijmy od tego że jest Luty, a nasza wyprawa będzie mieć wiele odcieni od zimy w Lake Tahoe po lato w San Diego, więc oprócz standardów:**

- dwie pary wygodnych butów plus klapki (Zimowo/Trekkingowe wodoodporne, adidas)
- lekka, ciepła woda - i wiatroodporna kurtka, strój narciarski/snowboardowy, czapka, rękawiczki
- ubranie zimowe i wiosenno-wakacyjne.

#### **Co praktycznego do plecaka ?**

Pakując się należy pamiętać, że prawie wszędzie w podróży można skorzystać z pralni, natomiast w Lake Tahoe będziemy mieć swój domek z pełnym wyposażeniem. Jeśli czegoś zabraknie, wszędzie są sklepy, w których możemy uzupełnić nasze braki (zarówno te bardziej jak i mniej przewidywalne). Podczas podróży kupuje się wiele pamiątek i trzeba pamiętać, że i dla nich musi się znaleźć miejsce w Waszym bagażu.

**Duży plecak** – nasz główny bagaż. Oczywiście można spakować się do torby na kółkach, lecz jeśli ktoś poważnie myśli o całodniowym backpack-u, opcja pierwsza będzie bardziej praktyczna.

**Mały plecak** – to nasz bagaż podręczny. W nim nosimy cenne rzeczy, takie jak aparat czy kamera oraz potrzebne drobiazgi (kosmetyki, woda itd.). W trakcie wyprawy, kiedy wychodzimy zwiedzać czy jedziemy na wycieczkę, zabieramy tylko mały plecak.

**Saszetka na pieniądze i dokumenty** – warto wybrać saszetkę zrobioną z przyjemnego w dotyku materiału (nosimy ją pod koszulą na szyi lub brzuchu).

#### **Internet**

Wi-fi jest dostępne w prawie każdym hotelu, kawiarniach i restauracjach.

#### **Napięcie**

Napięcie elektryczne 120 V, 60 Hz. Gniazdko dostosowane są do wtyczek nieposiadających bolców. Niezbędna jest specjalna przejściówka, która najlepiej nabyć w Polsce.

#### **Kultura podróżowania**

Pamiętajmy!

1. To my przyjeżdżamy do czyjegoś domu i powinniśmy zaakceptować styl życia i tutejsze obyczaje.
2. Nie krzyczymy, nie stresujemy się, bo nie jesteśmy lepsi – jesteśmy inni!
3. Jesteśmy na wakacjach, nie wybuchajmy złością i cieszymy się podróżą taką, jaka jest, a nie taką, jaką chcielibyśmy, żeby była.
4. Wyjechaliliśmy w prawdziwą podróż, aby poznać nowe i nieznanne, więc nie denerwujemy się, jeśli to „nieznane” wyobrażaliśmy sobie inaczej.



Łukasz Szkliniarz. © Tahoe for Life

*Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie bez zgody autora zabronione*

### **Czy wiesz dokąd jedziesz?**

Swoje wyprawy planujecie najczęściej z dużym wyprzedzeniem, dlatego warto poświęcić trochę czasu dzielącego nas od wyjazdu, na zapoznanie się z miejscem, do którego się wybieracie.

Eksploracja lasów, wycieczki górskie, wyprawy przez pustynie – to marzenia każdego podróżnika. Lecz każdy, kto odbył taką wyprawę w sposób nieodpowiedzialny, wywarł negatywny wpływ na lokalne środowisko naturalne. A przecież zachowanie i wybory każdego podróżującego mogą przyczynić się do polepszenia warunków życia innych ludzi i ochrony środowiska. Jak to zrobić?

1. Próbuj płacić tylko lokalnym firmom. Na przykład, pij miejscowe piwo lub sok owocowy, a nie towar importowany.
2. Pomyśl o tym, co się dzieje z Twoimi śmieciami – używaj produktów biodegradowalnych.
3. Oszczędzaj wodę, benzynę czy elektryczność.
4. Pomagaj chronić miejscową przyrodę poprzez przestrzeganie zasad i regulaminów, takich jak trzymanie się szlaków turystycznych czy przestrzeganie obyczajów dzikiej natury.